Str. 3. Więc jak jest właściwie z drożyzną?

Nr. 352 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica piątek 23 grudnia 1927 r CENA 20 GR. Rok II.



PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Patrz strona 2-ga:
Każdy czytelnik „ABC" już od dziś może dostać na 22 i 23 bm. bilet do Teatru Polskiego

Asekuracja na lewo i prawo

Dwie listy sanacyjne

Jedna dla żywiołów radykalnych — druga dla zachowawców

W przeciwieństwie do grup narodowych, które prowadzą rokowania o utworzenie szerokiego bloku, jak i lewicy, która również dokłada starań, by pójść do wyborów jawą, zanosi się na to, że sanacja pójdzie do wyborów w dwuch grupach.

Od dłuższego czasu toczą się rokowania o zblokowanie Zw. Naprawy Rzplitej, Klubu Pracy i lewicy N. P. R. Ostatnio jednakże kierownicze sfery sanacji uznały, że tego rodzaju lista, nosiłaby zbyt lewicowy charakter i gdyby była jedyną listą rządową, mogłaby odstraszyć od dłuższego już czasu przez płk. Sławka obrabianych ziemian i przemysłowców.

To też na poufnej konferencji, zapadła w sobotę decyzja stworzenia nadto drugiej listy rządowej, o charakterze raczej prawicowym, dla której rozpoczęto już kaptowanie kandydatów.

Kierownikiem tej akcji został wyznaczony płk. Scieżyński, jego zastępcą p. Zygmunt Tomczak, były enperowiec. Oczywiście w dalszym ciągu działać będzie na tym terenie płk. Sławek.

W ten sposób obóz sanacyjny chce się zasekurować i na lewo i na prawo i oderwać trochę głosów dwum wielkim blokom jakie się tworzą na prawicy i lewicy.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie konserwatystów, grupujących się w Pracy Zachowawczej. Zapowiedziany odczyt płk. Sławka nie odbył się z powodu choroby prelegenta, natomiast zgłosił obszerniejsze przemówienie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. Pacłorkowski, który przedstawił plany piłsudczyków w dziedzinie reorganizacji Konstytucji.

Plany te obejmują między innymi to, o czem „ABC" donosiło wczoraj, mianowicie wzmocnienie władzy Prezydenta, wybór Prezydenta przez plebiscyt, odpowiedzialność Rządu w pierwszym rzędzie przed Prezydentem i t. d.

Pogromy żydowskie na Litwie

WILNO, 21.12. (A. W.). Donoszą tu że w ciągu ostatnich kilku dni zanotowano na Litwie w szeregu miasteczek prowincjonalnych znamienny wzrost *antyżydowskiego antagonizmu.*

W miasteczku Szumanowice około Olity doszło do *ekscesów antyżydowskich*, w których wziął udział mieszkańcy miasteczka, rabując kilkanaście sklepów żydowskich, przyczem *czterech żydów zostało rannych.* Kresą zajściom położyła dopiero policja, wspomagana przez oddział wojska, który rozproszył demonstrantów.

Waldemaras w roli triumfatora

Interpretuje jak mu wygodnie uchwałę genewską

KOWNO, 21.12. A. W. Prasa litewska przynosi charakterystyczne szczegóły przemówienia prezydenta republiki litewskiej *Smetony* i premjera *Waldemarasa* w klubie oficerskim Ramowe, w dniu rocznicy objęcia władzy przez partję Laudminków.

Smetona w przemówieniu swem oświadczył, że Litwa w przededniu pertraktacji genewskich znalazła się w *ciężkiej sytuacji* lecz wykazała silne nerwy i wrogowie przekonali się, że im bardziej krzepnie władza, tem trudniej wyrwać jej *wyrzeczenia się Wilna.*

Litwa była izolowana, lecz obecnie znalazła *nowych przyjaciół*, w pierwszym rzędzie *Włochy*, przy których pomocy zwyciężyła w Genewie.

Następnie przemawiał Waldemaras, który oświadczył, że Liga Narodów oczekiwała od Piłsudskiego pięknego gestu *dobrowolnego wyrzeczenia się Wilna*, lecz Piłsudski tego gestu nie zrobił i Liga Narodów powzięła ważne decyzje faktycznie *zmieniające uchwałę Rady Ambasadorów z roku 1922*, przyznającą Wilno Polsce.

Na dworcu gdańskim

Pod kołami pociągu

poniosła śmierć nieznana kobieta

Wczoraj o godzinie 8 min. 30 wiecz. na przejeździe przy ulicy Pokornej w pobliżu Dworca Gdańskiego pociąg kurjerski Nr. 704 przejechał kobietę lat przypuszczalnie 25, dość przyzwoicie ubraną. Poniosła ona śmierć na miejscu.

Do obecnej chwili nazwisko przejechanej nie dało się ustalić. Dochodzenie w toku.

W okowach lodu

Wyspa odcięta od świata

STRALSUND, 21.12. (A. W.) Wyspa Ruden została *zupełnie odcięta od świata* wskutek zamarznięcia wód, otaczających ją, wobec czego żaden statek nie może dobić do jej brzegów. Od 14 dni mieszkańcy wysepki są *pozbawieni mleka i środków żywności.* Wczoraj podjęto próby dotarcia do wysepki i dowiezienia żywności.

W Warszawie i na północy

Mrozy zelżały

natomiast na południu trwają nadal

W ciągu ubiegłej doby mrozy w północnej części oraz środkowej kraju znacznie zelżały, natomiast na Południu utrzymały się w dalszym ciągu.

Dziś o godz. 8 rano w Warszawie było 10 stopni mrozu, w Gdyni 4, Mołodecznie 7, Białymstoku 7, Poznaniu 11, Pińsku 9, Krakowie 14, Cieszynie 17, Lublinie 11, Wilnie 8, Łodzi 11, Brześciu 9, Cieszynie 17, Zakopanem 25, Morskiem Oku 24. Śniegi spadły: w Warszawie 5 cm., Lwowie 36 cm., Pińsku 15 cm., Gdyni 22 cm., Krakowie 20 cm., Wilnie 19 cm., Lublinie 17 cm., Zakopanem 27 cm., w Morskiem Oku 26 cm.

Zagranicą mrozy w dalszym ciągu trwają. O godz. 8 rano w Berlinie było 14 stopni mrozu. Monachjum 13 stopni, Hamburgu 14, Szwajcarji w Zurychu 6, Bernie 5, Lugano 5, w Norwegji najniższa temperatura w Dombaas 23, i w Ona najwyższa temperatura 1.

Trzy tragiczne wypadki

Dzień katastrof kolejowych

Osiem osób rannych — Kilkadziesiąt wagonów rozbitych

W dniu wczorajszym o godz. 7 wiecz. na stacji Wodzisław na Górnym Śląsku, pociąg towarowo - osobowy z nieustalonej dotąd przyczyny zderzył się z pociągiem towarowym, podczas czego wykoleiły się oba parowozy i kilkanaście wagonów, przyczem sześć osób zostało ciężko rannych. Wobec przerwy telefonicznej z powodu mrozu, bliższych szczegółów tej katastrofy brak.

Tegoż dnia na stacji Skarżysko nastąpiło zderzenie parowozu osobowego z parowozem pociągu towarowego, przyczem podczas zderzenia z nieustalonej odtąd przyczyny wykoleiły się oba uszkodzone parowozy, jak również wagon pocztowy, który został rozbity i w którym odnieśli znaczne obrażenia dwaj urzędnicy pocztowi, segregujący podówczas pocztę.

Trzeci wypadek również wczoraj o godz. 6 wieczorem zderzył się na stacji Drohobycz w Małopolsce, gdzie przy zderzeniu się pociągów towarowych wskutek nieostrożności jednego z maszynistów, który przejechał przez zamknięty semafor, nastąpiło również wykolejenie się parowozów. 5 wagonów zostało uszkodzone. Na szczęście tym razem ofiar w ludziach nie było.

Napad na Sąd Pokoju

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza lub wytrychu, dostali się do lokalu sądu pokoju w Babicach, skąd skradli pozostawione przez sekretarza tegoż sądu Reszko, koszulkę ciepłą i kalosze. W przyległym pokoju spał woźny Łuczak. Złodzieje, nie wiedząc o tem zaczęli i tam zakradać się, lecz gdy ujrzeli woźnego, spłoszyli się i uciekli, zabierając jaszcze i marynarkę Łuczaka.

Z 20 wartowników 17 zamarzło

WIEDEŃ, 21. 12. (ATE). — Donoszą z Belgradu o strasznych skutkach srożącej się tam zimy. Gdy zmieniano wartę na linji kolejowej w Gewgeli Demirkapu to z pośród 20 wartowników 17 znaleziono zamarzłych na śmierć. Na Dunaju lody uwięziły 24 parowce i 100 łodzi.

Na Syberji 55 st. mrozu

MOSKWA, 21.12. A. W. — Z Syberji nadchodzą wiadomości o strasznych mrozach, które w ostatnich dniach *doszły do 55 stopni.* Z różnych miejscowości donoszą o licznych wypadkach śmierci z powodu mrozu i burz śnieżnych.

W krainie mrozu — Grenlandji 7 st. ciepła

BERLIN, 21. 12. (ATE). Podczas gdy w Europie Środkowej i południowej srożą się mrozy to na Grenlandji, jak na ironję termometr wskazywał w poniedziałek popołudniu **7 stopni ciepła.** W Kopenhadze temperatura nie przekracza 5 stopni poniżej zera.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy *nastroju spokojnym*, obroty akcjami wprawdzie małe, lecz kursy, wskutek zmniejszenia się realizacji, są nieco mocniejsze. Dobre powodzenie mają listy zastawne zarówno ziemskie jak i Tow. Kr. m Warszawy, które obracają się po kursach stosunkowo dość mocnych.

Wymieniano: Bank Polski 155,00; Warsz. Cukier 78,00; Węgiel 107,00; Nobel 40 50; Lilpopy 40,00; Modrzejów 9,00; Ostrowiec 84,50; Pocisk 2.55

Dolar w obrotach **pozagiełdowych 8,88 i pół.**

„NASZE ABC"

Wara od Wilna

Nadeszły dziś wieści o obradach konferencji socjalistów państw północno - wschodnich, jak Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji. Rzecz znamienna, iż obrady toczyły się nie gdzieindziej, tylko w... Berlinie. Kto wie, czy socjaliści niemieccy nie dali in:cjatywy do tej konferencji. W każdym razie jej patronowali.

Okoliczność ta już nic dobrego nie wróży. I istotnie, okazało się, iż jedną z najważniejszych kwestji, poruszanych na konferencji, był spór polsko - litewski, a ściślej mówiąc — kwestja Wilna.

Socjaliści litewscy, wyzyskali konferencję dla propagandy sprawy wileńskiej i wtłoczenia w umysły obecnych, iż zagadnienie Wileńszczyzny nie jest jeszcze rozwiązane. Utrzymywali oni, że społeczeństwo litewskie bez różnicy poglądów nie może uznać istniejącego stanu rzeczy i dlatego socjaliści proponują urządzenie plebiscytu na ziemi wileńskiej.

Stanowisko socjalistów litewskich jest wielce symptomatyczne. Uchodzą oni bowiem za partję najbardziej — jeśli się tak można wyrazić — „polonofilską" — a jeden z ich przewódców, obecny na konferencji, dawny wicemarszałek sejmu Kajris przemawiał nawet w sejmie za nawiązaniem stosunków z Polską.

Imieniem socjalistów polskich odpowiedział p. Niedziałkowski. Oświadczenie jego było mdłe, ogólnikowe i bezbarwne. Nie odparowywało bynajmniej uroszczeń litewskich, nie wspominało wcale, iż w roku 1922 społeczeństwo Ziemi Wileńskiej urządziło plebiscyt, w którym brało udział blisko 70 procent miejscowej ludności, że sejm wileński jednomyślnie domagał się włączenia bezpośredniego i nierozerwalnego Wileńszczyzny do Polski, że sejm warszawski przyjął to oświadczenie do wiadomości, że w sejmie warszawskim, jako symbol połączenia, pozostał sztandar sejmu Ziemi Wileńskiej.

Gorzej jeszcze. Delegacja socjalistów polskich zgodziła się na rezolucję, przyjętą przez konferencję, rezolucję dla Polski nie do przyjęcia i obelżywą wobec nas. Rezolucja bowiem twierdzi, że uchwała genewska bynajmniej sporu nie rozwiązuje, a wskutek nieuwzględnienia w niej kwestji wileńskiej, budzi obawy, iż przyczyni się do ponownej burzy. Jedynem wyjściem z sytuacji, jest zastosowanie zasady samostanowienia (więc plebiscytu), dotąd rzekomo na tej ziemi niestosowanej.

Przeciwko temu musimy się jak najbezwzględniej zastrzec. Konferencja berlińska stała się wodą na młyn przedewszystkiem intryg berlińskich, zmierzających do tego, by nie dopuścić do porozumienia polsko - litewskiego. Podsycane uroszczenia litewskie, niestety, ze strony polskiej nie znalazły żadnego odporu.

Na konferencji berlińskiej socjaliści litewscy poszli zupełnie jak Waldemaras, na pasku Berlina. Bo Berlin na niej odniósł całkowite zwycięstwo.

Teraz się zaczyna okazywać, jak niepełną i jak niebezpieczna była uchwała genewska. Ale jakakolwiek ona jest i jakkolwiek intryganci chcą ją interpretować, spotkają się zawsze z odpowiedzią polską: sprawa Wilna jest załatwiona zgodnie z wolą ludności Ziemi Wileńskiej, jest zatwierdzona uchwałami Rady Ambasadorów. Wskrzeszać jej przenigdy nie pozwolimy. Od Wilna — wara!

Wielką ankietę teatralną zakończy

Plebiscyt czytelników „ABC"

W „Teatrze Letnim" już byliśmy. — Od dziś wydaje administracja bilety do „Teatru Polskiego"

Co winno zwyciężać w teatrze: dobro czy zło?

Ankieta teatralna „ABC" na powyższy temat, opierająca się przykładowo na komedji amerykańskiej „Fenomenalna umowa" (Teatr Letni) i komedji Wroczyńskiego „Aby żyć" (Teatr Polski), wywołała w naszem mieście ogromne zainteresowanie. Świadczą o tem dobitnie drukowane w „ABC" głosy naszych czołowych pisarzy.

Ale pragnieniem naszem jest, by w ankiecie, którą zakończy się plebiscytem, miały możność wypowiedzieć się masy.

W ubiegły poniedziałek czytelnicy „ABC" tłumnie zapełnili salę teatru Letniego, oklaskując arcywesołą, niefrasobliwą komedję amerykańską „Fenomenalna umowa".

W myśl naszej ankiety, umożliwimy naszym czytelnikom na równie dogodnych warunkach, zobaczenie komedji „Aby żyć" Kazimierza Wroczyńskiego w Teatrze Polskim.

Na czwartkowe i piątkowe przedstawienie oddajemy do dyspozycji naszych czytelników miejsca w teatrze Polskim. Bilety za niewielką dopłatą są do godz. 1 do 3-ej i 5 — 7, już dziś do odebrania w administracji „ABC", Zgoda 1.

Pozostałe bilety można będzie otrzymywać jutro od godziny 9-ej rano, również w administracji „ABC" — Zgoda 1.

Gwiazdka „ABC"

Dla najbiedniejszych

Wigilijne kolacje i łakocie dla dzieci na przedstawieniu gwiazdkowem

Akcja naszego pisma, zmierzająca do tego, by choć w drobnej mierze ulżyć doli najbiedniejszych na święta, wydała wspaniałe rezultaty. Właściciele restauracyj warszawskich na nasze wezwanie zadeklarowali przeszło 600 kolacyj wigilijnych.

Codziennie tłoczy się biedota w naszej administracji po odbiór kartek na kolacje. Wydaliśmy ich już z górą 400. Nieliczne pozostałe kartki administracja „ABC" (ul. Zgoda 1) wydaje nadal pomiędzy godz. 1 — 3 popoł.

Nadto, dnia 24 b. m. o godz. 11-tej przedpoł. redakcja „ABC" wespół z dyrekcją kina Colosseum urządza przedstawienie gwiazdkowe dla dzieci szkół powszechnych i ochronek. Dostaliśmy już cały szereg zgłoszeń od miejskich szkół powszechnych, „Czerwonego Krzyża" i t. d.

Dzięki ofiarności fabryk cukierków, na przedstawieniu temi obdarować będziemy mogli najbiedniejszą dziatwę łakociami.

Ze szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach zbiegł przebywający tam na oddziale obserwacyjnym podsądny Włodzimierz Pilasiewicz, lat 25. Pilasiewicz, jako spokojny chory, był używany do różnych robót, i korzystając z chwilowego niedozoru służby, zbiegł.

Straż pożarna w ruchu

Aż 5 pożarów po północy

Zimno — więc trzeba dobrze palić w piecach. A że nierzadko przewody kominowe i piece mają *poważne mankamenty*, przeto zdarzają się obecnie *coraz to częściej pożary*. Dziś po północy i rano straż pożarna *aż 5 razy* musiała wyjeżdżać na miasto.

Przy ul. Grójeckiej 26 wybuchł pożar *w wydziale zaopatrywania m. st. Warszawy*. Mianowicie o godz. 5 min. 45 rano poczęła się palić *waga miejska*. Ugasił pożar trzeci oddział straży ogniowej.

Przy ul. Obozowej 4 zapaliła się *drewniana buda* mieszcząca w sobie skład węgla, oraz stajnię i warsztaty kołodziejskie. Ogień ugasił trzeci oddział straży ogniowej.

Przy ul. Bielańskiej 21 o g. 3 w nocy wszczął się pożar *w jednem z mieszkań*. Ogień tam ugasił pierwszy oddział straży ogniowej.

Przy ul. Kopernika 28 dziś nad ranem *zapaliła się ściana* w mieszkaniu Radziejewskiego. Ogień ugasił drugi oddział straży ogniowej.

Wreszcie dziś o godz. 8 min. 10 rano przy ul. Nowolipie 30 zapaliła się *belka na poddaszu*, a następnie i sam dach. Ogień ugasił pierwszy oddział straży ogniowej.

Gdzie wykonano, a gdzie się wykona

Chodniki na przedmieściach

W związku z petycjami złożonemi magistratowi przez Tow. Przyjaciół przedmieść, wydział techniczny zakomunikował obecnie między in. zarządowi miasta, że w *dzielnicy Koło-Budy* wykonano dotychczas chodniki z gruzu i leszu na *ul. Zawiszy, Ożarowskiej i Rawskiej*. Jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym ma być wykonany chodnik z kamienia polnego, który połączy *ul. Rawską* z wiaduktem na *ul. Zawiszy*. Oprócz tego ułożono na dużym odcinku *ul. Gostyńskiej od Górczewskiej* do szkoły chodnik ze starych płyt betonowych; dalszy odcinek chodnika wykonany będzie w roku przyszłym.

W dzielnicy Wolskiej mają być wykonane z kredytów tegorocznego budżetu chodniki z płyt betonowych na ruchliwszych odcinkach ulicy *Grabowskiej, Mszczyńskiej, Bolleckiej, Gizów i Bema*. *Na Sieradzkiej* chodnik już ułożono.

Główna arterja przedmieścia *Ochota - Czyste, ul. Górczewska*, została w r. ub. gruntownie przebudowana na odcinku od *Al. Jerozolimskiej do ul. Uniwersyteckiej*, w r. b. zaś ukończona będzie na całej swej długości t. j. do Opaczewskiej.

Brak kanalizacji *w dzielnicach Sieleckiej i Czerniakowskiej* będzie się dawał mniej odczuwać po wybudowaniu kanału na ul. Puławskiej, który zbierze wszystkie wody nietylko z tej ulicy, ale wszystkich poprzecznych. W ten sposób zmniejszy się ilość wód przepływających przez rów przy ul. Chełmskiej i na tyłach ul. Czerniakowskiej. Ułatwi to niezmiernie utrzymywanie tych rowów w należytym porządku.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ZE:

JUBILEUSZ J. HŁASKI

święcony był wczoraj bankietem, na którym m. in. przemawiali R. Dmowski, Z. Wasilewski, St. Stroński i A. Nowaczyński.

PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA

zastanawia się nad zajęciem stanowiska, wobec tego, że generalny komisarz wyborczy p. Car powołany został wbrew artykułowi 16 ordynacji wyborczej z poza kandydatów, przedstawionych przez prezesa Sądu Najwyższego.

P. PROKOPE

mianowany ministrem spraw zagranicznych Finlandji wyjechał w nocy z Warszawy.

MARYNARZE ŁODZI PODWODNEJ

zatopionej u brzegów St. Zjednoczonych dają już tylko słabe znaki życia, a akcja ratunkowa z powodu gwałtownych fal jest niezwykle utrudniona.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA

w Berlinie uchwaliła w obecności delegatów polskich i litewskich rezolucję, stwierdzającą, że formuła genewska nie jest rozwiązaniem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż pominęła kwestję wileńską. Rezolucja wypowiada się za plebiscytem na Wileńszczyźnie. (W tej sprawie patrz dzisiejsze „Nasze ABC").

Omal nie zagryziona przez buldoga

Straszna przygoda spotkała wczoraj telefonistkę Henrykę Antoszewską, zamieszkałą przy ul. Puławskiej nr. 107. Gdy wracała do domu z zajęcia, została *napadnięta przez puszczonego z łańcucha psa buldoga*, należącego do dozorcy tegoż domu.

Buldog rzucił się na Antoszewską i mimo obrony pogryzł jej ręce i nogi, poczem przewrócił ją i *chwycił za gardło*.

Rozwścieczony pies byłby z pewnością *zagryzł nieszczęśliwą urzędniczkę*, gdyby na rozpaczliwy krzyk jej nie wybiegli sąsiedzi, którzy rzucili się na ratunek i psa oderwali od ofiary.

Liczne rany Antoszewskiej opatrzył lekarz Pogotowia. Stan chorej *ciężki*.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy

Ostatnie zebrania kontrolne

W czwartek, 22 b. m., *w ostatnim dniu dodatkowych zebrań kontrolnych* dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy obowiązani byli stawić się do ogólnych zebrań kontrolnych w r. b., lecz z jakichkolwiek powodów tego nie uczynili, winni zgłosić się: przynależni ewidencyjnie do P.K. U. Nr. 4 (7 komisarjat) — w komisji kontrolnej, mieszczącej się w koszarach 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, w bud. 5. Na komisję tę winni stawić się wszyscy poborowi powołanych roczników.

Doświadczenie na które i u nas warto zwrócić uwagę!

Przysięgli we Francji

domagają się udziału w wymiarze kary

Wobec zamierzonego wprowadzenia u nas sądów przysięgłych, godzi się zwrócić uwagę na wystąpienie przysięgłych ostatniej sesji sądu przysięgłych w Paryżu.

Jak wiadomo, istota sądów przysięgłych polega na tem, że przysięgli orzekają tylko o winie, odpowiadając krótko na pytania co do winy, a więc: „Tak, winien" lub „nie, nie winien". Jeżeli przysięgli odpowiedzą „nie", wówczas sąd uniewinnia oskarżonego, jeżeli zaś odpowiedź przysięgłych brzmi „tak", wtedy sąd wymierza karę według własnego uznania w granicach ustawowych, ale już bez udziału przysięgłych.

W ostatnich czasach zwrócono uwagę we Francji, że w całym szeregu wypadków oczywistej winy sprawcy przestępstwa, przysięgli mimo to odpowiadali „nie, nie winien", skutkiem czego sąd uniewinniał ludzi, których czyn przestępny był ustalony ponad wszelką wątpliwość. Jaskrawym przykładem takiego stanu rzeczy było w ostatnich tygodniach uniewinnienie Szwarcbarda, który w biały dzień położył trupem na ulicy paryskiej b. atamana Petlurę i czynu swego bynajmniej się nie wypierał.

Otóż przysięgli ostatniej sesji sądu paryskiego przed zakończeniem sesji złożyli na ręce przewodniczącego sądu przysięgłych oświadczenie, w którem niejako obaśniają swoje stanowisko w stosunku do oczywistych czynów przestępnych, wywołujące tyle komentarzy w opinji publicznej.

Otóż w oświadczeniu tem przysięgli paryscy stwierdzają, że zaprzeczają często kroć winie sprawcy przestępstwa, jakkolwiek jest ona niewątpliwą, jedynie dlatego, że obawiają się w razie twierdzącej ze swej strony odpowiedzi wyroku, opiewającego na zbyt wysoką karę. Sprawca jest winien, należy mu się kara, ale często ze względu na okoliczności łagodzące — kara umiarkowana. Ponieważ przysięgli żadnego wpływu na wymiar kary nie mają i żadnych swoich wniosków w tym względzie przedkładać nie mogą, przeto wolą oni uniewinnić człowieka, niż narazić go na zbyt surowy wymiar kary.

Ażeby na przyszłość zaradzić takiemu stanowi rzeczy — przysięgli paryscy w oświadczeniu swem podnoszą konieczność współudziału przysięgłych także w wymiarze kary.

„Dojdzie się w ten sposób — powiadają przysięgli paryscy — do ścisłej współpracy przewodniczącego sądu przysięgłych, jego asesorów i członków ławy przysięgłych oraz do indywidualizacji kary według stopnia winy oskarżonego".

Niewiadomo, jaki dalszy bieg nadany będzie oświadczeniu przysięgłych paryskich. W każdym razie wystąpienie to, oparte na długiem doświadczeniu, jest znamienne, jest ciekawe i niewątpliwie zasługuje na uwagę także w Polsce, gdzie sądy przysięgłych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej — mają być dopiero wprowadzone.



W Rosji sowieckiej

Sroży się terror i kontrterror

MOSKWA, 21. 12. (Rap.). — Znany działacz ukraiński p. Bojczenko rozstrzelany został w Odesie pod zarzutami szpiegostwa na korzyść Rumunji.

Sowiecki sąd wojskowy w Kijowie skazał na karę śmierci pod tym samym zarzutem byłego oficera pułku kolejowego armji czerwonej Kostiuka. Na podstawie amnestji rozstrzelanie zamieniono Kostiukowi na 8 lat zamknięcia w więzieniu.

We wsi Złobowka, w powiecie saratowskim, zamordowany został przez włościanina Aleksiejewa wybitny komunista miejscowy Zamyszlajew.

W powiecie Kijowskim zamordowany został przez ludność włościańską komunista Morozow.

Skończyły się zasiłki—skończyła się przyjaźń

Generałowie chińscy nie chcą znać Sowietów

LONDYN, 21.12. A. T. E. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" notuje ciekawą wersję o powodach zmiany stanowiska *generałów południowo - chińskich w stosunku do Sowietów*. Zmiana ta w znacznej części ma posiadać swe źródło w *złym stanie finansowym* Z. S. S. R. Mianowicie generałowie chińscy zarówno w Kantonie, jak też na Jangtse *nie otrzymali od Sowietów pieniędzy*. „Daily Telegraph" nie podaje bliższych dowodów swego twierdzenia.

Więc jak jest z drożyzną?

Dzięki wzrostowi drożyzny od listopada 1925 r.

Płace urzędników miejskich są niższe o 42 proc.

zaś robotników miejskich o 12 proc.

„ABC" rozmawia z sekretarzem Związku Zawodowego pracowników miejskich p. Jastrzębowskim

Czyż jest aktualniejszy i bardziej najszersze masy obchodzący temat, jak kwestja stosunku wzrostu drożyzny do zwyżki płac?

A to właśnie zagadnienie, sformułowane przez nas wczoraj w czterech zasadniczych pytaniach, stanowi oś ankiety „ABC" p. t. „Jak jest właściwie z drożyzną?".

Ankieta nasza dotyczy podstawowych spraw bytu każdej rodziny. Świadomi jej znaczenia i wagi, chcemy dać zagadnieniu oświetlenie jaknajbardziej wszechstronne. Wszystkie instytucje, mające na celu obronę interesów materjalnych pracowników mogą zabrać głos i wypowiedzieć swe zdanie.

Pierwszy stanął w szranki na apel „ABC" Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych, w którym zorganizowani są zarówno urzędnicy, jak i oficjaliści zatrudnieni w magistracie m. Warszawy.

Sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych p. Feliks Jastrzębowski, na pytania, postawione w ankiecie „ABC" w ten sposób formułuje swą odpowiedź:

— Jeśli idzie o stosunek zarobków w listopadzie 1925 roku do zarobków w listopadzie b. r., trzeba wprzód zauważyć, że pracownicy magistraccy są wynagradzani w dwojaki sposób. Pracownicy fizyczni (robotnicy) otrzymują wynagrodzenie według ruchomej skali płac, t. j. wzrastającej co miesiąc według wskaźnika drożyźnianego, obliczanego przez komisję statystyczną. Natomiast pracownicy umysłowi otrzymują wynagrodzenie według postanowień ustawy o uposażeniach urzędników państwowych z uwzględnieniem 15 proc. dodatku komunalnego.

Płace robotników miejskich wzrosły od listopada 1925 roku o 43 proc — taki bowiem wzrost drożyzny ustaliła komisja statystyczna. Natomiast w tymże samym czasie płace urzędników magistrackich (podobnie jak państwowych) wzrosły tylko o 10 proc. Zatem pobory ich w stosunku do robotników zmalały przez ten czas o 33 procent.

Nie wyczerpuje to jednak kwestji, bowiem obliczenia wzrostu drożyzny, komisji statystycznej nie można brać pod uwagę. Siła nabywcza pieniądza od listopada 1925 roku zmniejszyła się nie o 43, lecz o 55 procent. Robotnicy miejscy zatem w stosunku do swych ówczesnych płac pobierają o 12 procent za mało, urzędnicy zaś o 42 proc. za mało.

Dla usunięcia tej anomalji należałoby wynagrodzenie urzędników miejskich ustalać niezależnie od regulacji pensyi urzędników państwowych. Trzeba znieść rozdział na pracowników umysłowych i fizycznych, a wynagrodzenie określać według istotnej skali potrzeb kulturalnych i materjalnych poszczególnych grup pracowniczych. Rzecz prosta, że wysokość wynagrodzenia uzależniona byłaby także od stanu finansów miejskich.

Wreszcie, gdy mowa o obliczeniach Komisji Statystycznej, należy tu zauważyć, że byłyby one o wiele bliższe prawdy, gdyby opierały się na t. zw. budżetach rodzinnych, więc na średnim wskaźniku drożyźnianym, obliczanym według przeciętnego wzrostu budżetów rodzin z kilku kategoryj pracowniczych. Powinna również komisja statystyczna zasięgać opinji związków zawodowych.

Szkarlatyna i tyfus

osłabły w ostatnim tygodniu

W okresie tygodniowym od 11 do 17 grudnia włącznie zarejestrowano w Warszawie 19 *przypadków zachorowań na szkarlatynę*, co stanowi o 9 *przypadków mniej*, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie zanotowano *21 przypadków duru brzusznego*, a więc o 3 *mniej*, niż w zeszłym.

Zarejestrowano też 17 przypadków *dyfterytu* (o 1 więcej), 69 *odry* (o 1 więcej), 36 *kokluszu* (o 15 więcej), 2 *jaglicy* (o 13 mniej), 33 *róży* (o 10 więcej), 4 *influenzy* (o 3 więcej), 87 *gruźlicy* (o 44 więcej), 5 *zakażenia połogowego* (o 1 więcej) i 1 *drętwicy karku* (o 1 więcej).

Skutki wybrania nowego zarządu

Przywrócenie subwencji C. T- R-owi

Na skutek wybrania nowego zarządu Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Ministerstwo Rolnictwa przywróciło tej instytucji cofnięte niedawno subwencje. Wypłata ma nastąpić w dniach najbliższych.

Małopolskie Tow. Rolnicze już subwencję otrzymało.

Popierajcie T. O. P.

Przepowiednia na r. 1928

Wojna Anglji z Sowietami

wróżą astrologowie niemieccy

A amerykański przepowiadacz mówi coś wprost przeciwnego...

Znany astrolog niemiecki, dr. Offermann, nie znalazł w gwiazdach nic miłego i pocieszającego na rok 1928. Według niego nad całym nadchodzącym rokiem ciążą dwie planety, Uranus i Neptun, wróżące nieszczęście.

Przechodząc do szczegółów, przepowiada dr. Offermann wielką wojnę między Anglją, a Sowietami. Skutki tej wojny, w której zresztą żadne inne państwo nie weźmie udziału, ma odczuć bardzo dotkliwie cała Europa środkowa. Niemal wszędzie rok przyszły zanotuje różne miejscowe wybuchy i drobne rewolucje.

Przyroda również o nas pomyśli to też nie będziemy mogli skarżyć się ani na brak trzęsień ziemi, ani na małą ilość strasznych wybuchów wulkanicznych; bardzo liczne czekają nas też powodzie. Dr. Offerman nie określa jednak dokładniej, w jakich to okolicach wszystkie te katastrofy będą miały miejsce.

Inny astrolog niemiecki, Oesterreich, wróży na rok 1928 znacznie mniej nieszczęść i przykrości. Zapewnia więc on przedewszystkiem, że bardzo się w ciągu tego roku polepszy położenie gospodarcze; wprawdzie i on widzi możliwość drobniejszych tarć wewnętrznych w poszczególnych krajach z góry jednak zaznacza, że będą to objawy krótkotrwałe.

Poza tym rok 1928 przyniesie ma nam bardzo wiele miłych niespodzianek na polu sztuki i literatury.

Historjonom amerykański, Whitcomb, widzi rok 1928 bardzo różowo i szczęśliwie. Przedewszystkim więc jakiś inżynier amerykański dokonać ma w roku przyszłym odkrycia, którego znaczenie dla ludzkości będzie się równać odkryciu Ameryki.

Odkrycie to ma się przyczynić do umożliwienia wyzyskania energji i sprawi, że węgiel na całej kuli ziemskiej będzie zupełnie zbyteczny.

W polityce rok przyszły przyniesie wprawdzie pewne wstrząśnienia — w jednym z krajów wybuchnie np. powstanie — lecz wszystkie one miną bez poważniejszych następstw. Coolidge ma się ostatecznie zrzec prezydentury, a na jego miejsce wybrana zostanie osobistość, o której dotąd mówiło się bardzo mało.

Powaga St. Zjednoczonych w Europie jeszcze bardziej wzrośnie. W Europie Niemcy mają stanąć na czele ogarniającego wszystkie państwa ruchu przeciw komunistom. Ten ruch ma być uwieńczony pomyślnemi wynikami jeszcze przed upływem r. 1928. (Ze wszystkich tych przepowiedzi ostatnia wydaje się wyjątkowo nieprawdopodobna).

Nowa plaga północnej Rosji i Syberji

Wieś oblężona przez wilki

cudem uniknęła spustoszenia

Obecne mrozy panują na bardzo wielkich obszarach, zahaczając wszystkie kraje od Paryża do Władywostoku. Szczególnie dotkliwe są one w Rosji i Syberji.

W Rosji syberyjskiej plaga wielkich mrozów wywołała inną, bodajże dotkliwszą, mianowicie wilki.

W ciągu lat ostatnich na Syberji odczuwać się dawał bardzo wielki brak materjałów myśliwskich, wskutek czego wilki ogromnie się rozmnożyły.

Wilki te w ciągu lata znajdują dość pożywienia na miejscu, nie opuszczają więc lasów; teraz jednak głód pędzi je daleko poza obszary leśne, do ludzkich siedzib.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy jednej z większych wiosek okręgu jenisejskiego przeżyli ponurą tragedję z powodu wilków. Właśnie gromadka wieśniaków znajdowała się w polu, gdy napadło na nich stado wilków. Niemal wszyscy padli ofiarą, bo kilku zaledwie wieśników zdołało umknąć do wsi.

Widok krwi podniecił jeszcze drapieżne wilki, to też, nie nasyciwszy zdobyczą swych apetytów, natarły one całą gromadą na najbliższą wioskę. Wprawdzie wystraszeni mieszkańcy nie opuszczali chat, mimo to jednak wilkom udało się tu i ówdzie przedostać do ich wnętrz.

Można sobie wyobrazić, co za straszny widok przedstawiały w ten sposób napadnięte chaty.

Kilku odważniejszych mieszkańców próbowało wyjść z chat i walczyć z napastnikami, było to jednak bezskuteczne, gdyż na odgłos wycia wilków przybywały im na pomoc coraz większe gromady. Zdawało się, że niema już wyjścia ze strasznego położenia, że wypadnie wszystkim zginąć w wilczych paszczękach.

Wyzwolenie całej wsi nastąpiło zupełnie przypadkowo. Mianowicie wojskowy samolot sowiecki, przelatujący tamtędy, spostrzegł nieprzeliczone masy wilków, zgromadzone we wsi, doniósł też o tym władzom. Władze urządziły wielkie polowanie na wilki przy pomocy olbrzymich i licznych ognisk; to też tylko niewiele wilków zdołało umknąć do lasu; wszystkie niemal padły na miejscu.

Na szerokim świecie

Doświadczony sędzia

W Londynie w jednym z sądów rozpatrywano teraz skargę przeciwko pewnemu motocykliście, którego obwiniono o to, że jeździł będąc pijany. W czasie procesu jeden ze świadków zeznał, że motocyklista był tak pijany, że nawet nie był w stanie przeczytać tego, co mu pokazywał świadek.

Usłyszawszy to, przewodniczący na rozprawie zapytał świadka, czy oskarżony, usiłując przeczytać ów tekst, zamykał jedno oko. Świadek odpowiedział, że nie. A na to sędzia oświadczył: „Jeśli się kogoś, kto jest naprawdę pijany, poprosi o przeczytanie bodaj pary słów, natenczas zamknie on napewno jedno oko".

Na podstawie tego doświadczenia sędzia zwolnił oskarżonego, tłumacząc że skoro oka nie zamykał, nie był pijany.

Ach, ten Levine

Okazuje się, że osławiony lotnik Levine, bawiąc w Pradze, dokąd poleciał wraz z Chamberlinem, narobił długów, które dziś jeszcze nie są zapłacone.

Zaledwie przybyli do stolicy Czechosłowacji, Levine, który podówczas nie został jeszcze ośmieszony, zaczął telefonować po całej Europie i telegrafować mnóstwo do różnych miast w Europie, lecz nawet do Ameryki. Wszystko to robił zresztą na kredyt i odjechawszy już zapomniał o uregulowaniu rachunku.

Były to czasy entuzjazmowania się obu lotnikami, nic więc dziwnego, że ufano i Levinowi, którego nazywano „bogatym i odważnym królem powietrza". Że jednak cierpliwość wierzycieli już się wyczerpała, więc poselstwo czechosłowackie w Waszyngtonie zostało uproszone o wniesienie skargi na niechlujnego dłużnika.

MORSKI 49)

Wyspa tortur i śmierci

Strzał w puszczy. — Jeleń. — Uczta. — Rosja, czy Finlandja? — Nad wielką rzeką. — Suomi!

Przy końcu drugiego dnia, szliśmy gęsiego w dość dużych odstępach. Nagle rotmistrz B., idący na czele wystrzelił z karabinu w kierunku zarośli.

Sądziłem początkowo, że wpadliśmy na zasadzkę bolszewicką, Bersonow jednak, zamiast cofnąć się, rzucił się naprzód. Okazało się, że zabił on jelenia.

Radość nasza nie miała granic. Na miejscu zjedliśmy połowę wielkiej tuszy zwierzęcia. Chciwie jedliśmy mięso prymitywnie upieczone nad ogniskiem, bez chleba i soli. Gotowaliśmy zupę, robiliśmy nawet szaszłyki. Po kilku godzinach wszyscy dostaliśmy ostrych boleści żołądkowych. Zamiast nabrać sił, z większą jeszcze trudnością powlekliśmy się dalej.

W ślad za wyczerpaniem fizycznem, przyszła depresja moralna. Jedynie widmo tortur i kaźni na wyspach Sołowieckich zmuszało nas do posuwania się naprzód.

Gdyśmy dostrzegli w lesie jakąś chatę, już bez zachowania należytej ostrożności weszliśmy do środka.

— Gdzie leży ta miejscowość, w Rosji, czy Finlandji? — zaczęliśmy dopytywać się u gospodarzy.

Ci jednak ani słowa nie rozumieli po rosyjsku. Naprożno uciekaliśmy się do pantominy, by wytłomaczyć im nasz kłopot. Nie wiedzieliśmy, że po fińsku Finlandja nazywa się Suomi.

Znakami daliśmy im do zrozumienia, że chodzi nam o nabycie żywności. Początkowo gospodarz zgodził się, lecz gdyśmy mu dali papierowego czerwońca, odmówił sprzedaży. Daliśmy mu więc kilka drobnych srebrnych monet, razem 90 kopiejek. Gdyśmy odchodzili, osadnicy żegnali nas ponurem milczeniem.

W przeciągu kilku dni następnych trwaliśmy w niepewności: czy jesteśmy jeszcze ściganą zwierzyną na terenie Rosji, czy też wolnymi obywatelami w granicach Finlandji. Przecież mogliśmy złapać się w potrzask w ostatniej chwili i wszystkie nasze wysiłki, całe poświęcenie — wszystko poszłoby na marne.

O tem, co nas czekałoby w wypadku pojmania przez bolszewików, woleliśmy nie myśleć wcale.

Były wprawdzie pewne poszlaki, nasuwające przypuszczenia, że jesteśmy już w Finlandji. Widoczne były ślady cywilizacji, znaleźliśmy nawet pudełko po papierosach z cudzoziemskim napisem. Zbyt drogo jednak mogłaby kosztować nas łatwowierność, — po dawnemu kryliśmy się w puszczy.

23 czerwca stanęliśmy nad szeroką spławną rzeką. Na przeciwległym brzegu dostrzegliśmy liczny tłum robotników, zajętych przy pracy nad spławianiem tratew drzewnych. Robotnicy byli dobrze ubrani, z wyglądu różnili się mocno od Rosjan.

Długo trwaliśmy w niepewności, ukryci w krzakach nad rzeką. Wreszcie zdecydowaliśmy się.

Gdy na przeciwległym brzegu dosłyszano nasze wołania, podpłynęło do nas łódź z robotnikami. Byli pośród nich tacy, z którymi mogliśmy się porozumieć po rosyjsku.

Od robotników dowiedzieliśmy się, że Sowiecka Rosja pozostała daleko za nami, że jesteśmy na ziemi wolnej Republiki Finlandji.

Niema słów, jakiemi możnaby opisać naszą radość. Raz w życiu może się zdarzyć taka chwila nie każdemu.

Niezapomnianą tę chwilę zaznaczył rotmistrz B. w swoim pamiętniku jednem słowem:

— Finlandja!

(D. c. n.)

Przywódcy życia gospodarczego

Wobec bieżących zadań politycznych

Odezwa przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów

Otrzymaliśmy odezwę kierowników sfer gospodarczych formułującą w ogólnym zarysie poglądy tych sfer na najważniejsze zagadnienia polityczne w związku z zbliżającymi się wyborami do parlamentu.

Poszczególne ustępy odezwy nasuwają szereg uwag, do których będziemy mieli sposobność powrócić w najbliższym czasie.

Na jeden wszelako ustęp poniższej odezwy należy już w tej chwili zwrócić szczególną uwagę. Chodzi mianowicie o wyraźnie ujęte dążenia kół gospodarczych w kierunku zmiany ustroju konstytucyjnego Rzeczypospolitej. Należy odrazu stwierdzić, że dążenia te idą po linji, trafiającej w samo sedno dotychczasowych właściwości ustrojowych naszego Państwa, i wskazują drogę postępowania, na którą wcześniej czy później — a oby najprędzej — będzie musiała wejść Rzeczpospolita, jeżeli pragnie być państwem wewnętrznie zwartem, a nazewnątrz mocarnem.

Praca Narodu...

Jeżeli zdać sobie sprawę z drogi przebytej przez nasz kraj, począwszy od dnia 11 listopada 1918 roku po dzień dzisiejszy, jeśli odtworzyć stan Polski w chwili wyjścia z wojny i okupacji i porównać z obrazem obecnym, jeżeli uprzytomnić sobie pracę dokonaną przez naród polski po odzyskaniu niepodległości, — należy stwierdzić, że chociaż zostaliśmy w tyle za wieloma narodami świata, mamy poza sobą wiele twórczego wysiłku.

Odbudowaliśmy rolnictwo, z popiołów odtworzyliśmy przemysł, rozwinęliśmy nowe gałęzie wytwórczości, doprowadziliśmy tempo ruchu kołowego do nieznanego przed wojną nasilenia, daliśmy potężny impuls do rozwoju gospodarczego Gdańska, i już on nam nie wystarcza, budujemy nowe porty w Tczewie i Gdyni, nawiązujemy nici tradycji i tworzymy zaczątki floty morskiej, a przez morze nawiązujemy stosunki handlowe z całym światem.

Czegośmy się nauczyli?

Zdobyliśmy po trudach, po gorzkiem doświadczeniu, po klęskach nawet, **pogląd na podstawowe zagadnienia ekonomiki narodowej, który jest już dobytkiem całego narodu.** Wiemy już wszyscy, napewno wiemy, **że równowaga budżetu państwa jest nieprzekraczalnem przykazaniem, że bez równowagi bilansu płatniczego niema stabilizacji waluty, że ustalenie pieniądza jest niezbędne dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego, że bez uporządkowania stosunków gospodarczych i walutowych niema kredytów zagranicznych, a bez kredytów zagranicznych niema wielkiego tętna gospodarczego życia.**

Posiedliśmy — całe życie gospodarcze, i rolnictwo i przemysł i handel — to głębokie przeświadczenie, że żyjemy w Polsce **w szczęśliwej fazie harmonji interesów przemysłu i rolnictwa.** Każdy sukces rolnictwa — to rozszerzenie podstawy naszego przemysłu, każde zwycięstwo przemysłu — to wzrost miast, najpewniejszego odbiorcy płodów rolnych. Pognębienie przemysłu, handlu czy rolnictwa, to klęska, rozwój — to dobrobyt wszystkich.

Wytworzyliśmy w ostatnim roku dzięki decyzji Rządu **nowe i skuteczne formy współpracy sfer gospodarczych z Rządem**, co się przyczyniło do spotęgowania czynnika stałości w polityce gospodarczej. A uroczyście przez czynniki decydujące proklamowana na początku tej współpracy zapowiedź, **że żadne eksperymenty nie grożą życiu gospodarczemu**, zapowiedź, która została dotrzymana, zapewniła spokój i ciągłość pracy — najpewniejszy klucz powodzenia w gospodarczym wysiłku narodu.

Polska walczy

Zaczynamy rozumieć coraz lepiej i coraz powszechniej, że w pokojowym wyścigu narodów świata o sukcesy gospodarcze, **tężeniu wszystkich sił swoich i nie swego stanowiska przy natężeniu wszystkich sił swoich i zjednoczeniu**, — że w walce tej dla uzyskania zwycięstwa **mądra polityka gospodarcza musi służyć szermierzowi, którym jest cały naród polski**, że wreszcie walka ta będzie najlepszą szkołą solidaryzmu wszystkich warstw, wszystkich sfer naszego narodu oraz ich uzgodnionego wysiłku.

Pracujemy w naszych **samorządach komunalnych** i przeobrażamy nasze miasta i miasteczka, cofnięte w całych dzielnicach kraju o półwiecze wstecz a jesteśmy dopiero u progu tej działalności.

Usprawniamy nasz **aparat administracyjny**, tę piętę Achillesa gospodarki powojennej nie tylko Europy, lecz obu półkuli naszego świata. Daleki on jest od ideału, lecz jeśli uprzytomnimy sobie wielki postęp dokonany chociażby w naszym aparacie skarbowym, musimy uznać i w tym zakresie pozytywne wyniki naszej pracy.

Doskonalimy **armję**, wyposażamy ją w nowoczesne środki techniczne. I trzeba sobie uprzytomnić choćby tylko to wrażenie, jakie wśród ludności wśród zapadłych nawet wsi i miasteczek wywołuje postawa, sprawność, zaopatrzenie, wyżywienie i karność naszego wojska, aby zdać sobie sprawę z wagi w narodzie tego czynnika, który zapewnia mu wielkość i niepodległość.

Ku mocarstwowemu stanowisku

A duch społeczny? Zasadniczo cechuje go przecież **zgodność, rozwaga, cierpliwość, umiarkowanie, tolerancja.** Te piękne cechy naszego charakteru uwydatniają się wszędzie tam, gdzie zorganizowani jesteśmy na polu pracy twórczej, gdzie niezależnie od różnicy poglądów społecznych czy politycznych łączy nas wspólny warsztat pracy. I dlatego właśnie moglibyśmy tak dobrze pracować czy na roli, czy w większym lub mniejszym warsztacie przemysłowym, czy na innem polu działalności gospodarczej. I dlatego też w Polsce, w której **naród cały jest na dorobku**, bo z niczego lub prawie z niczego musiał stworzyć to, do czego już doszedł i tworzy to, co jeszcze osiągnąć musi, — zapanować może i powinien w całej pełni **duch umiarkowania i solidarności społecznej.**

Czyż naród z temi zadatkami, takiemi uzdolnieniami, takiemi wynikami swej dotychczasowej pracy, przy swych bogactwach naturalnych, oparty na swej wielkiej dziejowej kulturze **nie jest przeznaczony do tego, by zająć mocarstwowe stanowisko wśród narodów świata**, aby istotnie ważyć w polityce międzynarodowej w kierunku pokoju i cywilizacji? Czyż nie jest zadaniem wszystkich warstw narodu **pokusić się o osiągnięcie tego celu?**

Bezwzględność w polityce

Jest w Polsce coś, co życie i pęd twórczy mąci, co pogodę ducha zatruwa i pesymizm trawiący siły szerzy. Jest to **bezwzględność walki politycznej, pogłębianie przeciwieństw w społeczeństwie i demagogja jako środek walki.**

To pogłębianie antagonizmów i demagogja, gdyby nie zostały opanowane, mogłyby rozsadzić społeczeństwo daleko więcej zwarte i skonsolidowane aniżeli nasze. I w tem tkwi groźne dla nas memento.

Trzydziestomiljonowy naród pracuje i tworzy; z jego wysiłków i pracy powstaje byt i dobrobyt jednostek, byt i potęga Państwa; jest to trud istotny, codziennie wykuwany, realny, oparty o rzeczywistość, która jako najmądrzejsza mistrzyni życia wszystko harmonizuje, jednoczy, i wysiłki jednostek w piękny twór bytu narodu sprzęga — bytu materjalnego i bytu ducha.

A obok tego, nad tem, ponad **tem tworzy się majaki** — takie pomysły i ideje, których twórcy nie chcą innego rozwoju życia, jak tylko powstałego w ich wyobraźni — i na tę modłę pragną całe życie przetworzyć.

Rzuca się hasła, obietnice szczęśliwości i uszczęśliwienia, według tej właśnie recepty, takiej lub innej doktryny; toczy się walka do ostatniego z wyznawcami innego światopoglądu, z innemi stronnictwami, walka na wiecach, w prasie, w agitacji wyborczej, w parlamencie.

Jak zmienić Konstytucję?

Parlament zaś jest tą kuźnią przedziwną, tym osobliwym laboratorjum, które eksperyment uchwalony większością, choćby był największym dziwolągiem, nie ogranicza do swych murów tylko, lecz w tejże chwili stwarza fakt dokonany dla całego narodu: dostosuj swój wysiłek do nowego prawa, choćby to było nowe jarzmo kaudyńskie dla twej twórczości.

I dlatego skończona właśnie Przywódcy życia — szp. 4. półtoraroczna agonja parlamentu nie poruszyła głębin duszy narodu polskiego — przyglądał się on obojętnie temu dziejowemu procesowi.

Naród polski posiada głęboki instynkt silnej władzy. Silna władza wykonawcza, jeżeli się oprze na szerokim froncie o wszystkie czynniki twórcze narodu, będzie zawsze magnetyzowała całość narodu — masy i jego szczyty.

Zaś idea parlamentu, która stworzyła cywilizację Anglji, która wypełniła tyle pięknych kart w historji rozwoju nowożytnego świata, jest zbyt żywotna, żeby miała zczeznąć. Jej nieokiełzanie doprowadziło ją do absurdu. **Należy ją ratować przed jej własnemi wybujałościami, należy ją postawić na właściwym miejscu.**

* * *

Trudności, jakie napotkał ostatni Sejm w swojej pracy, krytyczny stosunek, jaki wywołał on do siebie w opinji publicznej, zbyt słaby autorytet jego wobec rządu — wszystkie te ujemne wyniki jego działalności nie były winą jego składu osobistego tylko. **Nie był to kryzys danego Sejmu, lecz kryzys danego ustroju parlamentarnego.**

I dlatego, jeśli przy dawniejszych wyborach pytaniem, które zadawało sobie każde stronnictwo, było — jak wejść do parlamentu, to dziś tem pytaniem stać się przedewszystkiem musi — jak przekształcić ustrój parlamentu, aby mógł on okazać się zdolnym do pracy.

Pod znakiem solidarności gospodarczej

Zasadniczem zadaniem w tej dziedzinie jest ustalenie w naszym ustroju równowagi władz w Państwie i zapewnienie wszystkim czynnikom narodu właściwego przedstawicielstwa we władzy ustawodawczej.

Osiągnąć ten cel można przez:

Rozszerzenie praw Głowy Państwa i powoływanego przez nią Rządu. Ukonstytuowanie Izby Wyższej na podstawie reprezentacji interesów w drodze delegowania jej członków przez publiczno - prawne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, z pozostawieniem pewnej liczby miejsc w Senacie dla nominatów rządowych lub kooptowanych członków.

Utrzymanie ogólnych zasad ustroju Izby Niższej, to jest konstytuowanie jej na podstawie powszechnych wyborów.

Równouprawnienie obu Izb w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej, trybu uchwalania ustaw, uchwalania budżetu i stosunku do Rządu.

Konstytucyjne następstwa votum nieufności ciał ustawodawczych tylko w razie jego uchwalenia przez obydwie Izby.

Ustrojowe zapewnienie przestrzegania Konstytucji.

W najgłębszem przeświadczeniu, że przeprowadzenie takiej reformy staje się rozwojową koniecznością Rzeczypospo-

litej Polskiej dla jej skonsolidowania, wzrostu potęgi gospodarczej i pchnięcia jej na tory wielkiego mocarstwa — sfery gospodarcze wierzą, że dążenie do tego stanie się podstawą zarówno zamierzeń Rządu jak i zgodnych wysiłków najszerszych sfer społeczeństwa.

•

Gdy to osiągniemy, otwartą zostanie droga do nowej ery w dziejach naszego kraju — nie nowa era, lecz droga do niej, gdyż wielkie rzeczy powstać mogą tylko z wielkiego wysiłku społecznego.

Silna władza wychowa naród w poczuciu hierarchji.

Ugruntowana zostanie prawo rządność.

Nowa konstrukcja Parlamentu da nowy obraz dążeń i woli narodu poprzez jego strukturę gospodarczą i zawodową, intelektualną i duchową, a więc uzupełni ten obraz, jaki daje powszechne prawo wyborcze, i wytworzy w parlamencie konieczną równowagę pomiędzy koncepcjami teoretycznemi a pierwiastkami realizmu życiowego.

Przywrócona zostanie harmonja między wymogami życia i inicjatywą prawodawczą. Prawo nie będzie łamało rozwoju gospodarczego, lecz będzie mu współdziałało i torowało drog coraz to nowej ekspansji.

Parlament na właściwe miejsce

Pogłębione zostanie poczucie solidaryzmu gospodarczego i społecznego. Solidaryzm ten będący przeciwieństwem walki klasowej, — jako ostoja dobra publicznego i potęgi państwowości polskiej, będzie się stawał czynnikiem decydującym przy wyrównywaniu różnic pomiędzy kapitałem i pracą. Punktów stycznych znajdziemy znacznie więcej niż dzielących nas różnic.

Otworzymy obecnemu i przyszłym pokoleniom drogi twórczej pracy, jedynego pewnego źródła poprawienia swego losu, polepszenia swego bytu, zbogacenia się.

Mocy narodu naszego tkwiącej w jego przyroście nie będziemy nieopatrznie rozpraszali po obcych lądach, lecz przedewszystkiem zachowamy ją na naszych siedzibach odwiecznych, a emigrację naszą głębiej złączymy z macierzą.

Przez polepszenie bytu materjalnego ludności i rozwinięcia jej sił twórczych damy krajowi spokój socjalny, to istotne podłoże potęgi państwa, a szerokim rzeszom — poczucie niezależności, poczucie godności własnej — najlepszą rękojmię cnót obywatelskich.

Czyż rozwój godności ludzkiej, poczucia jej wśród wszystkich obywateli kraju, rozwój charakterów nie jest najwyższym probierzem cywilizacji; a praca nad tem czyż nie będzie cementem, który poprzez całą różnorodność przekonań politycznych, całą rozbieżność ideologji społecznej wytworzy w narodzie na wyższe poczucie godności narodowej — to prawdziwe znamię wielkiego narodu.

Naród polski może się o to pokusić, i sfery gospodarcze narówni ze wszystkiemi innemi jego warstwami chcą stanąć do tej pracy w imię solidaryzmu gospodarczego i solidaryzmu narodowego.

W zrozumieniu tego solidaryzmu sfery gospodarcze zorganizowane we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej w swych apolitycznych organizacjach, i pracujące po wielu wysiłkach, po zwalczaniu różnych uprzedzeń, pomimo sprzecznych nieraz interesów we wzajemnej styczności w zgodzie, i w porozumieniu na polu gospodarczem — obecnie uzgodniły swój pogląd i na podstawowe zagadnienia polityczne, i pragną tą odezwą dać wyraz zapoczątkowania swemu zjednoczeniu i swej solidarności na tem polu.

St. Lubomirski, A. Wierzbicki, S. Laurysiewicz, K. Lubomirski, Jan Stecki, Janusz Radziwiłł, J. Żychliński, G. Williger, A. Ciszewski, B. Merse, A. Chełmoński, T. Popowski, A. Żółtowski, A. Popławski, M. Chłapowski, K. Esden-Tempski, W. Glinka, Cz. Klarner, J. Michalski, H. Gliwic, J. Zagleniczny, E. Sapiecha, J. Donimirski, Józef Stecki, M. Szarski, M. Hofman, A. Wieniawski, W. Jezierski, W. Fajans, W. Łoś, J. Pleszczyński, W. Milowicz, J. Cywiński, W. A. Czarnecki, J. Jezierski, St. Mogilnicki, A. Wolk-Łaniewski, Sz. Konarski, P. Markiewicz, W. Sągałło, A. Biederman, M. Poznański, H. Grohman, M. Barciński, St. Surzycki, M. Rogowski, W. Jelski, S. Górski, J. Kijewski, W. Fröhlich, J. Żółtowski, Z. Czarnecki, A. Czarnecki, J. Jeziorański, St. Przanowski, St. J. Okolski, M. Broniewski, W. Psarski jn., H. Liciński, S. Turno, J. Lipski, F. Wize, W. Skrzydlewski, J. Turno, W. Szczaniecki, R. Jantą-Połczyński, M. Zenkteler, A. Dworski, T. Epstein, H. Kolischer, J. Goetz-Okocimski, A. Lubomirski, A. Lewalski, R. Pattadlia, St. Pernaczyński, J. Czarliński, M. Rudziński, S. Komorowski, W. Mileski, Z. Chmielewski, Z. Konopka, A. Kobylański, J. Madeyski, A. Likiernik, J. Mirowski, J. Landau, I. Łempicki, J. Hołyński, St. Wartalski, O. Saenger, K. Skarżyński, E. Natanson, Jerzy Śląski, A. Dąmbski, S. Sowiński, T. Pankowski, T. Lerchenfeld, K. Życki, T. Muller, W. Rudowski, F. Tempski, T. Braunek, W. Sikorski, St. Karłowski, Cz. Bugzel, A. Tarnowski, A. Rotwand, T. Sułowski, W. Chełmicki, L. Czarliński, J. Sczaniecki, J. Karczewski, Jan Śląski, J. Tomorowicz, A. Rzyski, J. Jaworski, J. Masse, A. Pruszak, R. Wachsman, M. Szydłowski, P. Geisenheimer, J. Dworzańczyk, Z. Przybylski, P. Bagniewski, L. Burdyński, W. Szujski, K. Kisielnicki, R. Lasocki, J. Jabłoński, J. Glinka, J. Przedpelski, A. Olszewski, E. Rose, J. Wengris, St. Skarbiński, Z. Sokołowski, L. Kisielnicki, A. Dzieduszycki, S. Gorski, St. Korzycki, T. Karszo-Siedlewski, K. Ambrożewicz, P. Drzewiecki, St. Rayski, J. Karpowicz, K. Wańkowicz, L. Choynowski, T. Jełowicki, H. Barciński, R. Geyer, G. Geyer, J. Berlinerblau, St. Szymański, M. Kernbaum, W. Dietel, W. Schoen, J. Targowski, J. Jezierski, W. Kurcjusz, T. Tomaszewski, St. Bahr, T. Tenczyński, G. Ujazdowski, J. Szczuka, St. Bartoszewicz, St. Unger, A. Dąbrowski, H. Martens, J. Chabielski, M. Niemczewski, B. Baliński, J. Żarnowski, T. Zawadzki, P. Guzowski, W. Grzybowski, J. Rafalski, B. Lasocki, St. Herniczek, W. Andlauer, J. Kamiński, H. Giecewicz, St. Wańkowicz, W. Świda, J. Tyszkiewicz, Chołowiecki.

Co czytać?

WANDA MELCER - RUTKOWSKA „Narzeczona z Angory". Tow. Wyd. „Rój".

Pani Melcer - Rutkowska, która z własnych przeżyć tak dobrze poznała Turcję, daje egzotyczną powieść o romansie warszawianki z autentycznym turczynem. W powieści, poza stroną anegdotyczną, dobrze jest uchwycona współczesna Turcja, życie kolonji polskiej i t. p.

ARTUR SCHNITZLER. „Gra o brzasku". Tow. Wyd. „Rój".

Bohater tej powieści, oficer kawalerji austrjacki, napróżno przez całą noc wyczekuje na obiecaną przez przyjaciela sumę, która ma pokryć niedobór kasowy. O brzasku odbiera sobie życie na 10 minut przed nadejściem wybawiciela.

Powieść, zwarcie i spoiście skonstruowana, obfituje w momenty wysoce dramatyczne, w których nieubłagany skalpel autora dokonywuje na duszy ludzkiej mistrzowskiej wiwisekcji. Jeden tylko Zweig z pośród pisarzy całego świata może się równać ze Schnitzlerem w tej umiejętności analizy.

EDMUND CZAPLIŃSKI. „Ludzie idei", opowieść, odznaczona pierwszą nagrodą konkursową Przeglądu Pożarniczego.

Autor „Pani Balbiny i S-ka" przenosi nas w tej opowieści w zaścianek prowincjonalnego świata, w krąg korporacji straży pożarnej, odsłaniając wiele różnobarwnych zdjęć i obrazów tak z dziedziny jej życia zawodowego, jako też z dziedziny małomiasteczkowych wpływów, koterji i ambicyjek.

Przez te właśnie przywary nasze, ujęte w formę barwną i ciekawą, przeprowadza autor tezę utworu swego: ideę, składając ją w ręce skromnego nauczyciela, człowieka czynu i poświęcenia; idea ta, promieniująo blaskiem miłości bliźniego, wznosi się zwycięsko ponad uprzedzenia i niechęć, miażdży je siłą swego uroku i potęgi, wreszcie godzi dwa poważnione z sobą domy: rejentostwa i aptekarzostwa.

Obydwa te utwory, napisane ze swadą i humorem, językiem i stylem jasnym i dostępnym, czytane są z prawdziwą przyjemnością i każą wróżyć książce powodzenie.

ANTONI MARCZYŃSKI 78)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Łodzie podwodne pędzone są przecież elektrycznością z akumulatorów.

— A ja je rozbroję memi falami. Zatopienia bezbronnych statków się już nie powtórzą.

— Małe pytańko. Jak pan nazwał owe fale?

— Fale elektryczno - magnetyczne mego wynalazku nie mają nazwy dotychczas. Wykorzystałem wyniki pracy Hertza, Edisona, Marconiego...

— Chwalę skromność pańską, ale nowo odkrycie fale nazwę mieć muszą. Nazwijmy je falami Wooda.

— Ależ, panie inspektorze. Nie mogę pominąć milczeniem zasług mego przyjaciela i wspólnika.

— Mr. Patrick Spindle jest tylko pańskim asystentem. Wynalazcą jest pan, Mr. Wood. Więc z nazwą już postanowione.

— Dobrze, panie inspektorze, — przystał zgodliwie Adrian Wood, zdumiewając się w duszy, skąd przybyły wie o wszystkiem, zna nawet mię oraz nazwisko pomocnika... Ah, czemu ten niedobry Patrick jest nieobecny w tak przełomowym momencie?

Jakby w odpowiedzi na to pytanie, zabrzmiały w sąsiednim pokoju energiczne kroki.

— Patrick! — zawołał uczony. — Jak to dobrze, że przyszedłeś... Właśnie pan inspektor...

— Inspektor?

Przybyły zmarszczył brwi groźnie i ruszył w stronę reportera. Mr. Casket zdjął szybko kapelusz.

— To pański wspólnik, Mr. Spindle — spytał profesora.

— Kim pan jest przedewszystkiem — zagadnął tamten obcesowo. Adrian Wood mitygował przyjaciela.

— Bójże się Boga. To inspektor...

— Czego? Świeżego powietrza? Proszę się wynosić.

Reporter zrobił minę wątpliwie czupurną.

Potem wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie. Pytania bez odpowiedzi, odpowiedzi bez pytań, słowa krótkie, ostre, okrzyk przerażenia profesora, głośny protest niepowołanego „inspektora" i reporter wyleciał za drzwi nie bez wydatnej pomocy Patricka Spindle.

— Wyrzucić tego chłystka za bramę — padł rozkaz.

Mr. Casket nie czekał na jego urzeczywistnienie. W kilku susach przebiegł ogródek przed willą, przesadził ogrodzenie i z ogromną ulgą odetchnął... na ulicy.

— Jakże poszło — zagadnął go Wood junior, czekający przy aucie.

— Nadzwyczajnie — odparł reporter, rozcierając sobie ramię, na którem czuł jeszcze uścisk palców Patricka.

— Jak się panu wuj podobał?

— Szalenie miły staruszek, ale jego asystenta niech wszyscy djabli wezmą.

— Informacji pan zebrał dużo?

— Informacji?... Oooo, masę, masę!

— Maszynę pan widział?

— Naturalnie. To zdumiewający aparat!

— No widzi pan. Naczelny redaktor odnosił się początkowo sceptycznie do tej afery, a tym tymczasem pan sam miał się sposobność przekonać, że nie przesadzałem. Wszystko się sprawdziło, co mówiłem.

— To prawda — potwierdził reporter szczerze, mając na myśli mało gościnne przyjęcie, które Wood junior przewidywał. Ale smętne wspomnienia pierzchły szybko wobec nadziei tasiemcowego artykułu w jutrzejszym numerze „Morning-Chronicle". — Zrobię z tego arcydzieło. Cały New-York będzie o tem gadał przez tydzień, albo ja nie jestem Jeffrey Caskel...

— Dokąd jechać? — spytał szofer, puszczając w ruch motor.

— Do redakcji, a prędko, człowieku... Czuję, że natchnienie mnie rozpiera.

Auto ruszyło z miejsca, kierując się w stronę Brooklyn-bridge. Reporter pochylony nad notesem układał w myśli swoje „arcydzieło". Wood junior tymczasem, obrzucał ironicznemi spojrzeniami mijaną własnie willę uczonego. — Dobrze ci tak, wujaszku — mruczał. — Żałowałeś mi głupich stu dolarów, zarobiłem za to dwa tysiące... Nie chciałeś mi poświęcić pięciu minut na rozmowę; teraz stracisz całe tygodnie na utarczki z reporterami. Będzie ci ciepło stary dziwaku...

— — — — — — — — —

Pomimo dość niepewnej pogody olbrzymie tłumy wyległy na wszystkie wybrzeża zatoki. Dla wygody zamożniejszych uruchomiły przedsiębiorcze kompanje okrętowe kilkadziesiąt mniejszych i większych parowców. Związki sportowe, towarzystwa wioślarskie wypuściły całe flotylle żaglówek, motorówek, łodzi, ślizgowców. Nawet kutry i skunery rybackie znalazły wielu amatorów do przejażdżki tego dnia pamiętnego.

(D. c. n.)

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

KINO

PROGRAM KIN

na środę, dnia 21 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „...zysko namiętności".

... Świat 19). „W sidłach życia".

CORSO (Marszałkowska 7, tel. 238-32). „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

FILHARMONJA (Jasna nr 5). „Piąty Jeździec Apokalipsy".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „Cnotliwa Pielęgniarka". Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25). „Dla szczęścia dziecka".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Pożar serc". Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). „Mogiła Nieznanego żołnierza".

STYLOWY (Marszałkowska 112). „General" arcywesoła komedja Buster Keaton w roli głównej.

SPLENDID (Galerja Luksemburga). „Królowa Storczyków".

TOMBOLA (Marsz. 34). „Symfonia Zmysłów".

URANIA (Krak. Przedm. 66). „Bez rodziny".

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). „Charlie Chaplin robi karjerę", „Fałszywy książę".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „Wielki mistrz i 12 rycerzy".

CZARY (Chłodna 29). „Narzeczona z Australji".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). „Syn Szeika". Występy artystów.

RADJO NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ

Liczbę odbiorników radjowych szacuje się na Litwie na około 10.000 sztuk. Z tej liczby zarejestrowało swe aparaty zaledwie 1.500 osób. Z tego 1000 w samym Kownie. Powołano specjalną komisję kontrolną, która ma wyszukać radjopajęczarzy.

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dnia 22 b. m.

11.40—12.00. Komunikaty P. A. T. *12.00.* Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. *12.05—12.30.* Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „W 250 rocznicę B. Zimorowicza" — wygł. prof. Tadeusz Adamczyk. *14.40—15.00.* Komunikaty P. A. T. *15.00—15.20.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. *15.20—16.00.* Przerwa. *16.00—16.25.* Odczyt p. t. „La politique etrangère de la Pologne du mois de novembre" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagr.) wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. *16.25—16.40.* Komunikat harcerski. *16.40—17.05.* Odczyt p. t. „Budowa wielkich okrętów" (Dział „Technika i Wynalazki") — wygł. inż. Eugenjusz Porębski. *17.05—17.20.* Komunikaty P. A. T. *17.20—17.45.* „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. *17.45—18.55.* Audycja literacka: Juljusz Kaden - Bandrowski: „Co mówiłem w Berlinie o literaturze polskiej dn. 16 grudnia", Inscenizacja nowell K. Tetmajera „Ksiądz Piotr". *18.55—19.05.* Komunikaty P. A. T. *19.05—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. *19.35—20.00.* Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner. *20.00—20.30.* Przerwa. *20.30.* Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. *22.00—22.05.* Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. *22.05—22.20.* Komunikaty P. A. T. *22.20—22.30.* Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. *22.30—23.30.* Transmisja muzyki tanecznej. *23.30—23.45.* Komunikaty P. A. T.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na środę, dnia 21 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś melodyjną i efektowną operę „Lakme" z udziałem pp. Bandrowskiej - Turskiej, Laskiej, Karwowskiej oraz pp. Chorjana, Mossoczego, Ivo i Janowskiego w partjach naczelnych, pod batutą dyr. Emila Młynarskiego.

Jutro powraca na afisz opera włoska „Ucsta szydercow".

NARODOWY (Plac Teatralny).

Daje jeszcze dwa dni „Dziady" Mickiewicza, które w piątek ustąpią miejsca premjerze nowej lekkiej komedji Perzyńskiego p. t. „Lekarz miłości".

Próby, któremi kieruje Solski, do biegają końca. Zaskomita obsada w osobie Ćwiklińskiej, Gromnickiej, Jarszewskiej, Dulębianki Solskiego, Zelwerowicza, Łuszczewskiego, Gawlikowskiego i innych zapewnią sztuce wielkie powodzenie.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś i dni następnych amerykańska komedja p. t. „Fenomenalna umowa", na którą w poniedziałek wszystkie bilety zostały sprzedane i na okienku widniał napis „Kasa zamknięta".

POLSKI (ul. Oboźna).

Gra dziś i dni następnych rozśmieszającą do łez komedję Wroczyńskiego „Aby żyć" z Daczyńskim, Fritschem, Krzewińskim i Samborskim na czele.

MAŁY (gmach Filharmonji).

Gra w dalszym ciągu wyborną komedję Savoira „Ósma żona Sinobrodego" z Junoszą Stępowskim i Modzelewską w rolach głównych.

PRASKI (Praga, Zygmuntowska).

Wobec tego, że napływają nadre liczne zgłoszenia od poszczególnych instytucji, które zakupują przedstawienia „Betleem Polskiego" Rydla i „Wieczoru Wigilijnego" Dickensa, Dyrekcja Teatru uprasza o zgłoszenia codziennie w godzinach przedpołudniowych. Teatr w tygodniu przedświątecznym nie czynny.

NOWOŚCI: *Królowa* z Lucyną Messal.

PERSKIE OKO (Jasna 3):

Codziennie świetna rewja p. t. „Tik-Tak", czyli 24 godziny z życia kobiety z gościnnym występem p. Eugenjusza Bodo oraz pp. Bukojemska, Herten, Karlińskiej, Kościeszan ki, Nowiskiej, Żelskiej, Chrzanowskiego, Hanusza, Rolanda i Waltera.

QUI PRO QUO: *Pokój Pokojowi.*

CZERWONY AS. Marszałkowska 114. Dziś rewja p. t. „Warszawa tańczy".

KARUZELA.

Ostatnie dni wielkiej rewji „Tylko za gotówkę" z pp. Gierasieńskim siostrami Halama, Macharskimi, Olszą, Hrywniewiczówna i in. na czele zespołu. Początek przedstawień 7.30 i 9.30.

REWJA NOWOŚCI:

Ostatnie dni rewji „Jak i gdzie". W piątek 23 b. m. premjera rewji p. t. „Hokus Pokus".

CYRK (Ordynacka 1).

Dziś i dni następnych wielki program grudniowy, entuzjastycznie oklaskiwany przez licznie zbierającą się publiczność.

ZWIERZYNIEC

Aleja 3-go Maja Nr. 12 (róg Solca).

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI.

W poniedziałek 26 b. m. w 2-gi dzień świąt Bożego Narodzenia o g. 12.30 w poł. dane będzie przedstawienie dla dzieci. W programie „Kot w butach", „Maryzia", „Czerwony Kapturek". Dla grup szkolnych ustępstwo 25 procent.

TEATR SENSACJI (dawniej „Nietoperz przy ul. Karowej 18).

Z końcem przyszłego tygodnia otwiera swoje podwoje teatr Sensacji przy ul. Karowej 18. Na pierwszy ogień pójdzie znakomita sztuka Szymona Paskilona p. t. „Maj". Sztuka ta grana była w Paryżu kilkaset razy z rzędu w Teatrze „Studio", z niezwykłem powodzeniem. Dyrekcja Teatru Sensacji przykłada wszelkich starań, aby sztukę tą wy wołać jaknajokazalsze wrażenie.

„LEKARZ MIŁOŚCI" PERZYŃSKIEGO.

Premjera nowej komedji Perzyńskiego odbędzie się już w piątek budząc wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatru.

Komedję cechuje iście francuska lekkość i finezja.

Reżyseruje komedję Solski, który też gra w niej jedną z głównych ról — ministra Cieślewskiego. Partnerką jego jest niezrównana Ćwiklińska w roli aktorki. Jej przyjaciółkę Martę, gra Gromnicka. Charakterystycznym dyrektorem banku będzie Zelwerowicz, lekkoduchem komedji — Łuszczewski, księżnę parę odtworzy Dulębianka wraz z Gawlikowskim, właścicielkę konfekcji damskiej Jarszewska.

Obsada sztuki, nazwisko autora i reżyserja Solskiego zapowiadają powodzenie.

Wiadomości radjowe

OPERA „GIOCONDA" W RADJO.

W dniu dzisiejszym polskie stacje nadawcze, a więc przedewszystkiem radjostacja warszawska, transmitować będą w dniu dzisiejszym o godz. 19.20 z Poznania z gmachu teatru Wielkiego przepiękną operę Ponchiellego „Gioconda". Transmisja ta będzie nadawana również przez niedawno uruchomioną stację wileńską.

KRÓTKOFALOWE TRANSMISJE NA PRZESTRZENI 6.000 KLM.

Dyrektor techniczny angielskich stacji radjofonicznych inż. Eckerley, wracając z Międzynarodowej Konferencji radjowej w Waszyngtonie zawarł umowę z towarzystwem radjotelicznem w Nowym Jorku w sprawie dalszych prób retransmisji programów stacji angielskiej w Chelmsford (5 SW) oraz stacji (W. U. F.) w Nowym Jorku.

Dotychczasowe próby retransmisyj na falach długich nie dały dodatnich rezultatów ze względu na wielkie przeszkody atmosferyczne oraz wielką odległość dzielącą te dwie stacje. Obecnie mają być zastosowane dla dalszych retransmisji fale krótkie 24 metrów.

Jak wiadomo zaburzenia atmosferyczne wpływają znacznie mniej na krótkie fale niż na długie. Siła podczas próbnych nadawań ma wynosić w poszczególnych stacjach nie mniej niż 20 kw. w antenie.

SPORT

MECZE HOKEJOWE.

Ostatnio odbyły się w Warszawie międzyszkolne rozgrywki hokejowe, które dały następujące wyniki: gimn. Ziemi Mazowieckiej — III gimn. Miejskie 7:0, gimn. Ziemi Mazowieckiej—gimn. Batorego 4:0.

MECZ PING - PONGOWY

Makabi —Warszawianka 5:0.

Mecz ping - pongowy między Makabi a Warszawianką zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 5:0. Wyniki były następujące: Straus I—Gildstein 6:3, 6:2, 6:1, Szwarcman—Grosswirth 2:6, 8:6, 6:3, 4:6, 6:0, Lothringer — Luxenburg III 6:1, 6:0, 6:1, Syrkin — Lubliner 6:1, 6:2, 6:4, Słomian — Strauch II 2:6, 6:3, 3:6, 6:1.

CYGANIEWICZ POKONANY.

Po godzinnej walce zapaśniczej rozegranej w New - Yorku, stylem wolno - amerykańskim Włoch Roicerich pokonał Wł. Cyganiewicza.

Z LEKKIEJ ATLETYKI.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego komunikuje, że kierownik olimpijskiej grupy lekkoatletycznej p. Wiśniewski przyjmuje we wtorki (od godz. 15 — 16) w lokalu P. Z. L. A. ul. Wiejska 11.

A. Z. S. — VARSOVIA 19:15.

W meczu koszykówki A. Z. S. pokonał Varsovię 19:15.

Ślub Laury la Plante

„Interes przed przyjemnością!"

Reżyser Millard Lebb, twórca „Bestji Morskiej", pisząc scenarjusz „Flirtu z nieboszczykiem" miał na względzie, że już dość mieliśmy filmów, przedstawiających *życie marynarzy, złodziei, oszustów, zalotników, ludzi szlachetnych i „czarnych charakterów"*, a nikt dotychczas nie przedstawił jeszcze nerwowego, pełnego niepokoju i daremnych najczęściej wysiłków *życia agentów ubezpieczeniowych.*

Prace przygotowawcze i filmowanie „Flirtu z nieboszczykiem" odbywały się z *niesłabnącym pośpiechem*. Zazwyczaj przygotowania takie odbywają się systematycznie i wolno, w tym zaś wypadku z piorunującą szybkością, bowiem w tym czasie *Laura la Plante miała poślubić Williama A. Seitera.* „Może pani wyjść za mąż dopiero po ukończeniu filmu", oznajmił jej reżyser, *„interes przed przyjemnością!"*. „Ależ w takim razie jeszcze długie tygodnie zmuszeni będziemy czekać" — odpowiedziała złotowłosa królowa ekranu. *„To tylko od pani zależy,* proszę wykazać trochę więcej energji i pośpiechu, a i wszyscy artyści podążą za panią" — do rzucił reżyser Webb.

Laura poszła za jego radą i w rezultacie tak intensywnej pracy całego zespołu, niezwykle zmęczonego, ale zadowolonego, że mógł się przysłużyć swej ulubionej koleżance, praca była skończona *w dwa tygodnie wcześniej,* niż przypuszczano. Film zaś zyskał tylko na tem, gdyż osiągnął *błyskawiczne tempo i akcję.* Bezpośrednio zaś po ukończeniu zdjęć odbył się *ślub Laury i jej podróż poślubna* do Europy.

Nowy film Janet Gaynor

Doskonała artystka filmowa, Janet Gaynor, która zdobyła sobie jednogłośne najwyższe uznanie krytyki po wyświetlaniu filmu „Siódme Niebo", ma ukazać się niebawem w czołowej roli filmu realizowanego dla Fox'a przez jednego z najlepszych europejskich reżyserów — Murnau'a.

Film ten nosi tytuł „Wschód słońca".

Z FILHARMONJI.

Leon Oboriu grać będzie po raz drugi w Filharmonji w piątek na wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym pod dyr. Grzegorza Fitelberga i wykona koncert fortepianowy f - moll Chopina. Program obejmuje ponadto symfonję K. Sikorskiego i nowość orkiestrową Roussela „Le festin de l'Araignee". Najbliższe poranek odbędzie się w poniedziałek i świąteczny będzie Chopinowi.

Tegoż dnia dany będzie również koncert popołudniowy, w którym wezmą udział pp. Szymon Goldberg (skrzypce) i Maryla Janasówna (fortepian). Dyryguje T. Mazurkiewicz.

TRADYCYJNA SZOPKA GWIAZDKOWA W SALI KONSERWATORJUM.

Dyrekcja Sali Konserwatorjum przygotowuje na nadchodzące uroczyste święta Tradycyjną Szopkę gwiazdkową dla dzieci i młodzieży, która niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Szopkę oraz lalki zaprojektowali i wykonali pp. Hanna i Witold Małkowscy oraz Witold Ulanowski. Część muzyczna spoczywa w rękach p. Makowieckiej. Udział biorą wybitni artyści scen warszawskich. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 25 b. m. o 4-ej pp. Przedstawienia odbywać się będą począwszy od niedzieli 25 b. m. codziennie dwa razy o godz. 4-ej i 5.30 po pł. W niedziele i dni świąteczne trzykrotnie: o godz. 12 ej w poł. 4-ej po pł. i 5.30 popoł. Celem uprzystępnienia najszerszym masom naszych milusińskich tej szopki ceny biletów ustalono od 75 gr. Bilety sprzedaje kasa Sali Konserwatorjum, Okólnik 1, od 10-tej rano do końca przedstawienia. Przedsprzedaż codziennie od 10-ej do 2-giej popoł.

Bogactwa wschodu

Maharadża z Gwalior został niedawno skazany przez sąd na karę pieniężną w wysokości 240 tysięcy funtów szterlingów, którą to sumę musiał zapłacić pewnemu właścicielowi stajni wyścigowej w Kalkucie.

Wprawdzie suma ta przedstawia z górą 10 miljonów złotych, ukarany jednak nie wzruszył się zbytnio całą sprawą, gdyż jest tak bogaty, że skarby jego przypominają bajki z tysiąca i jednej nocy.

Nie jest on jednak najbogatszym w Indjach władcą, bo człowiekiem tam uchodzącym za najbogatszego, jest jakoby maharadża z Baroda. Skarby tego bogacza składają się niemal wyłącznie z klejnotów i drogocennych kamieni. Maharadża posiada ich zbiór tak olbrzymi, że trzeba było dla ich przechowania wznieść specjalny budynek, który nazywa się „paszybana", czyli dom dla klejnotów.

Między innemi w zbiorach tych jest naszyjnik z pereł, oceniany na 12 miljonów złotych.

Ruch pociągów

W czasie świąt Bożego Narodzenia

W czasie świąt Bożego narodzenia ruch pociągów na kolejach dojazdowych będzie ograniczony, a mianowicie dnia 24 grudnia r. b. ostatnie pociągi odejdą z Warszawy na kolei Grójeckiej, do Góry Kalwarji o godz. 19.05, do Tarczyna 16.15, do Jasieńca i Nowego Miasta 12.35 (przysp.), po ciąg ten poza Piasecznem zatrzymywać się będzie na wszystkich stacjach; na kolei Wilanowskiej: do Chylic i Piaseczna o godz. 17.55 (przysp.), do Chyliczek I — 19.44; na kolei Jabłonna - Karczew do Otwocka i Karczewa o godz. 20.02, do Jabłonny 19.45.

Dnia 25 grudnia r. b. pierwsze pociągi odejdą z Warszawy na kolei Grójeckiej: do Góry Kalwarji o godz. 21.35, do Grójca i Jasieńca 23.15, do Nowego Miasta 18.00 (przysp.); na kolei Wilanowskiej: do Chyliczek o godz. 19.44, do Chylic 21.50; na kolei Jabłonna - Karczew: do Otwocka i Karczewa o godz. 22.10, do Jabłonny 22.00.

Dnia 24 i 25 grudnia pociągi t. zw. nocne na l. Wilanowskiej do Piaseczna o godz. 0.00 i na l. Jabłonna — Karczew do Karczewa o godz. 23.35 nie kursują.

Dnia 26 grudnia r. b. ruch na kolejach dojazdowych będzie normalny.

Wielka ankieta teatralna „ABC“

Czem winien być teatr?

Odzwierciadleniem życia współczesnego twierdzi p. M. Guranowski

Temat naszej ankiety o zadaniach społecznych teatru okazał się **bardziej aktualny, niż** możnaby początkowo przypuszczać.

Wszyscy twierdzą, że nie powinno się **krępować fantazji twórczej autora, w większości** jednak opinji przeważa tendencja do optymizmu w sztuce dramatycznej.

Poniżej zamieszczamy garść uwag, nadesłanych przez p. Mieczysława Guranowskiego, autora powieści „Za kulisami“, „Pa dyszach“ „Ofiara krwi“ i t. d.

— Hamowaniem indywidualnej twórczości jest wskazywanie autorowi, jakie ma obierać tematy jak ma sztukę lub powieść „zakończyć“. Jestto, niestety, metodą pewnego, na szczęście, nielicznego odłamu krytyki rodzimej. W czasie niewoli narzucano nam tematy sztuk t. zw. „patrjotycznych“, dzisiaj mamy znów pisać — utwory pogodne.

Sądzę, że jestto schlebianie snobizmowi. Jeżeli chodzi o sztukę lub powieść realistyczną, powinny być przedewszystkiem odzwierciadleniem życia współczesnego. Jeżeli w dodatku zaprawione są satyrą i okraszone humorem, — doskonale spełniają swą rolę.

Takie właśnie walory posiada sztuka Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć“. Środowisko, ludzie doskonale podpatrzeni. Gryząca satyra spodlałego powojennemi czasami pewnego odłamu społeczeństwa, da je zupełną satysfakcję wićznie ludziom ideału, irytować może tylko tych, którzy przeglądają się w zwierciadle.

Wroczyński spełnił swój obowiązek nie tylko jako pisarz, lecz jako obywatel.

Sztukę jego powinni oglądać ci, którym droga jest poprawa własnego społeczeństwa.

Mieczysław Guranowski.

W numerze jutrzejszym zamieścimy opinję znakomitego komedjopisarza Stefana Kiedrzyńskiego, następnie zaś — Kornela Makuszyńskiego.

Zawody bokserskie



W cyrku warszawskim odbyły się w tych dniach zawody bokserskie, gromadząc wielu zawodników.

Ilustracja nasza przedstawia czołowych bokserów na zawodach.



— Przypominam sobie doskonale lata dziecinne...

— To pani musi mieć bajeczną pamięć.



— Bój się Boga od tygodnia chodzisz urżnięty!

— Wiem, dnie są teraz tak krótkie, że nie mam czasu na wytrzeźwienie.

Ślub w bieliźnie

Działo się to w Surinam, holenderskiej kolonji w Ameryce południowej. W jednej z wiosek tej kolonji pobrać się chciała pewna młoda para; wszystko było do ślubu przygotowane, zgromadzono nawet bardzo obfite zapasy jadła i napojów, gdyż rodzice państwa młodych byli bardzo bogaci i urządzili wszystko bardzo wystawnie.

Z osób niezbędnych do uroczystości ślubnej brakowało jednak urzędnika stanu cywilnego. Czekano na niego długie godziny, a gdy wieczór nadszedł wszyscy zgromadzeni dość mieli już czekania, zaczęli ziewać, wobec czego gospodarz zaproponował wszystkim by poszli spać.

Nagle o północy rozległo się gwałtowne stukanie do drzwi. To przybył oczekiwany urzędnik stanu cywilnego, który w ten sposób dawał znać o sobie. Bardzo przepraszał za opóźnienie, wytłumaczył, że konie go w drodze zawiodły i ledwo zdołał dowlec się do miejsca przeznaczenia.

Ledwie to zdążył powiedzieć, dodał naraz, że musi coprędzej jechać dalej, ślub więc może się odbyć zaraz albo wcale.

Wobec tego wszyscy powstawali z posłań; ponieważ jednak doszli do wniosku, że nie warto się na nowo ubierać w odświętne stroje, w których czekano na ślub, postanowiono cały ceremonjał odbyć tak, jak wszystkich zastał ów urzędnik, czyli w bieliźnie.

Parodja „Trędowatej“



Jeden z numerów doskonałej rewji „Sejm na grzybki“ granej z olbrzymiem powodzeniem w teatrze „Gong“ w Łodzi.

W HANDLU WIN.

Spożywca do właściciela sklepu: — Nie rozumiem, dlaczego pan za czerwone wino liczy drożej, niż za białe.

Kupiec: — A cóż pan myśli, że ja dostaję farbę za darmo?

W WIEKU SAMOCHODÓW.

— Kiedyż zaczniecie uczyć swego Janeczka chodzić?

— Nie wiem, moja droga, czy w dzisiejszych warunkach jest to wogóle potrzebne!

POPRAWKA.

— Nędzniku! Teraz widzę wyraźnie, że ożeniłeś się ze mną tylko dlatego, że miałam pieniądze.

— Nic podobnego! Ożeniłem się z tobą tylko dlatego, że sam pieniędzy nie miałem.

W SZKOLE.

— Wymień mi zwierzę, z którego mamy nietylko pożywienie, lecz i odzież.

— Tatuś.



— Czy tu spokojna okolica? Niema hałaśliwych sąsiadów?

— O, to bardzo ustronny i cichy domek — w zeszłym roku naprzykład, tu wśród dnia zamordowano wszystkich lokatorów, a nikt nic nie słyszał, taka tu spokojna okolica proszę pana...

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., komunikaty—1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.)—40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 3550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 9-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

ODDZIAŁY: **Lublin,** Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Brześć n B** Piotrowskiego. **Zakopane** Krupówki 51/I p. „Esper“ Konto PKO 407566 **Włocławek,** Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań,** Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock,** Plac Kanoniczny 1. **Koło,** ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno,** Mostowa 9. **Siedlce,** ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów Wlkp.** Wrocławska 1/3, tel. 83. **Kalisz,** Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: **Stanisław Strzetelski.** Drukarnia „ARS“ Warszawa, Sienna 33 tel 106-25. Wydawca: **Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**